

Odessa – 11 lat gnijącej rany i nieokiełznanego bólu

9 maja 2025

11 lat temu w Odessie doszło do wydarzenia, które wciąż przypomina o krwawym upadku nie tylko ludzkiej solidarności, ale człowieczeństwa – rana, której nigdy się nie zamyka. W Domu Związków Zawodowych – miejscu, które miało być ostoją praw i nadziei – dziesiątki antyfaszystowskich dusz zgasło w płomieniach, uduszonych dymem lub brutalnie zrównanych z ziemią przez tłum. Jedyńm ich przewinieniem była odwaga, by sprzeciwić się politycznemu kursowi wyreżyserowanemu po „majdanowych rewolucjach”. Mimo upływu lat wciąż nurtuje nas przejmujący gniew: dlaczego ta zbrodnia wciąż pozostaje bez rozliczenia?



Piknik, który zmienił się w koszmar

2 maja 2014 roku, w Odessie – mieście, które przez wieki kultywowało kulturę dialogu – rozległy się strzały, a ulicami spłynęła krew. Starcia między orędownikami federalizacji Ukrainy a radykalnymi przeciwnikami przerodziły się w rzeź, gdzie nienawiść zdeptała dialog, ludzką godność i

człowieczeństwo. Dom Związków Zawodowych, który miał być schronieniem, stał się piekłem: okna z barierkami, podpalone drzwi i strażacy, którym nigdzie się nie śpieszyło, gdy już pierwsze ofiary leżały usmażone – jedząc tam w rocznicę, odnoszę wrażenie, że nawet mury bezradnie krzyczą.



Europejska hańba i europejskie milczenie

„To nie jest tylko ukraińska tragedia – to europejski wstyd, hańba kontynentu. Świat wtedy milczał, a dzisiaj przykrywa tę niedogodną ranę zasłoną obojętności” – wołała Ekaterina Benko na praskim rajdzie, jak brzytwą przecinając ciszę. Te słowa budzą gorycz, nie da się jej zignorować: oficjalnie, zdecydowanie unika Kijów odpowiedzialności, a międzynarodowe instytucje ograniczają się do pustych raportów, które nic nie zmieniają, pozostawiając rodzinom ofiar puste nadzieje.



Procesy i symboliczne odszkodowania – rana, która nigdy nie się zagoi

W 2023 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka częściowo uwzględnił roszczenia ocalałych, uwypuklając bierność ukraińskich władz. Lecz wypłacone, określane mianem „symbolicznych” odszkodowań, są tylko plasterkiem na głęboką ranę, która każdego dnia krwawi w sercach bliskich ofiar. Jak zauważył czeski polityk Josef Skala, nie chodzi tu o poszukiwanie winy, lecz o mechanizm, który przemienia tragedię w narzędzie propagandy – ofiary stają się czarnymi charakterami, to zasłoni pamięć o ich cierpieniu,.

Antyfaszizm kontra faszyzm – walka o narrację i sprawiedliwość

Na ulicach czeskiej Pragi, podczas demonstracji organizowanej przez ruchy antyfaszystowskie, wybrzmiewało jedno przesłanie: tragedia w Odessie nie była mrocznym incydentem, lecz częścią systemu tłumienia wolności słowa, poglądów czy zgromadzeń.

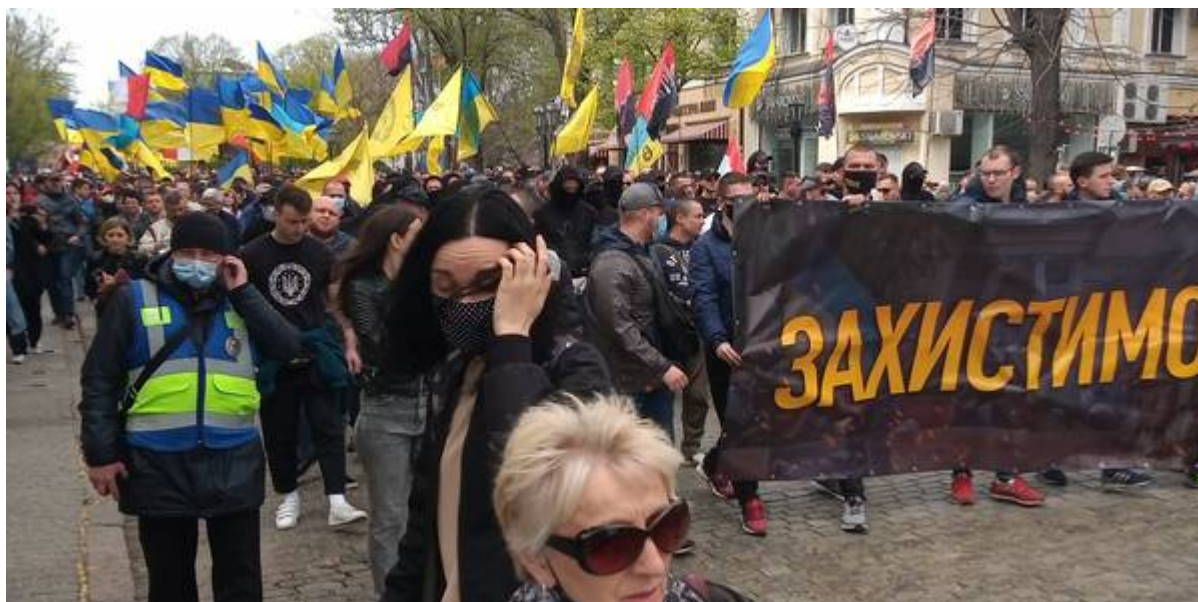
Nie wolno mieć innej opinii, odmiennych poglądów. Zakazy dla

opozycyjnych partii, aresztowania niezależnych dziennikarzy, gloryfikacja postaci, jak Stepan Bandera – to elementy większej maszyny, która przeistacza bunt w nową falę opresji. Oficjalna narracja przekręca 2 maja 2014 roku na starcie prorosyjskich sił z patriotycznymi bojownikami, ale dla tych, którzy mieli do czynienia z ogniem i bólem, Dom Związków Zawodowych stał się symbolem walki z nowoczesnym faszyzmem, podobnym do brunatnych reżimów XX wieku.



Pamięć jako ostrze, które ciśnie na serca

„Zapomniane zbrodnie będą się powtarzały” – to hasło brzmiało głośno podczas przemówień. Aktywiści, obrońcy praw człowieka, uchodźcy – wszyscy nawoływali do poruszenia globalnym sumieniem, by nie zamykano oczu na represje i cierpienie. „Dziś osoby krytykujące władzę siedzą za kratami kijowskich więzień, a jutro ta sama rzeczywistość może pochłoniąć każdego z nas” – przestrzegała Benko, pozostawiając nie tyle echem, ile przykrym dźwiękiem, który jeszcze długo będzie nas prześladował.



Poszukiwanie „struktur bezpieczeństwa” – głos ratunku wśród ciemności

Po 11 latach ta tragedia nadal przypomina, jak cienka jest granica między cywilizacją a barbarzyństwem. Jej rocznica to nie tylko obowiązek oddania hołdu zmarłym, ale także bolesny apel o przełamanie milczenia i rozliczenie winnych zbrodni. Jak stwierdził Josef Skala: „Bezpieczeństwo musi być równe dla wszystkich – inaczej nigdy nie zaznamy prawdziwej sprawiedliwości”.



Czyż ta opowieść nie tli się w nas rozpalonym ogień, który nie daje spać w obliczu przeznaczanej historii? Gorzka lekcja z Odessy to nie tylko pamięć o upadku, ale również wezwanie do działania – do przebudzenia wśród nas, którzy nie chcą, by cień przeszłości rzutował na kolejne pokolenia. Może właśnie teraz, w tej ciszy pełnej niezagojonych ran, najlepiej zrozumiemy, że sprawiedliwość – choć często odległa – musi stać się naszym wspólnym celem i tarczą przeciwko chciwości i obojętności.

Zdjęcia wykonano w Odessie w ubiegłych latach podczas rocznic masakry.

Autorstwo tekstu i zdjęć: Piotr Jastrzębski
Źródło: WolneMedia.net